

Sygn. akt X K 1037/16

PR Ds. (...).2016

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 03 kwietnia 2018r.

Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe w Gdańsku w X Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SR Joanna Jurkiewicz

Protokolant: Magdalena Barska

przy udziale prokuratora Prokuratury Rejonowej w Pruszczu Gdańskim M. K.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 14.03.2017r., 16.05.2017r., 01.08.2017r., 24.10.2017r., 13.02.2018r. oraz 27.03.2018r. sprawy **M. N. (1) (...)**, syna L. i K., urodzonego (...), PESEL (...);

oskarżonego o to, że:

w dniu 04.07.2016r. na drodze pomiędzy W. a R. po uprzednim doprowadzeniu D. P. (1) do stanu bezbronności poprzez uderzenie do rękoma w głowę, czym spowodował u niego obrażenia w postaci ran ciętych policzka lewego i okolicy wyrostka sutkowatego prawego oraz ręki lewej, wielomiejscowego złamania ograniczeń zatoki szczękowej lewej, złamania nosa oraz żuchwy po stronie lewej z masywnym obrzękiem lewego policzka, które to obrażenia spowodowały u pokrzywdzonego naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia na czas trwający dłużej niż 7 dni, dokonał zaboru pieniędzy w kwocie 11.671,87 zł na szkodę M. C. (1),

tj. o przestępstwo z art. 280§1 k.k. w zb. z art. 157§1 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k.

I. Oskarżonego M. N. (1) uniewinnia od czynu zarzucanego mu oskarżeniem.

II. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata D. F. kwotę 1.402,20 zł (jeden tysiąc czterysta dwa złote dwadzieścia groszy) tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu M. N. (2) z urzędu.

III. Na podstawie art. 626§1 k.p.k., art. 632 pkt 2 k.p.k. kosztami sądowymi obciąża w całości Skarb Państwa.

Na oryginale właściwy podpis

Sygn. akt X K 1037/16

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny :

D. P. (1) pracował jako kurier w firmie (...) S.C. M. i M. C. (2) z siedzibą w G.. Każdego dnia po skończonej pracy miał obowiązek rozliczyć się z pieniędzy pobranych od klientów w kasie firmy (...), czego nie robił regularnie. Często wyjeżdżał z firmy przed otwarciem kasy i czasem wracał już po jej zamknięciu, tj. po godzinie 18.00. W takich wypadkach nie miał możliwości rozliczenia się z pobranych pieniędzy. Jeżdżąc autem pieniądze przechowywał zawsze w torbie za siedzeniem samochodu.

Dowody: wyjaśnienia oskarżonego M. N. (2) (k. 84-85, 307-308), zeznania świadka M. C. (1) (k. 290 – 291, 20 – 21, 31).

Dnia 4 lipca 2017 roku około godziny 15.00 P. spotkał się ze swoim kolegą M. N. (2), z którym zażył amfetaminę. Miał wówczas do doręczenia jeszcze jedną przesyłkę w J.. Po dostarczeniu tej paczki pojechali do firmy (...), gdzie P. rozładował towar.

Około godziny 18.00 P. był widziany przez swojego pracodawcę, jak wracał po skończonej pracy od strony P. samochodem służbowym marki M. (...) o numerze rej. (...) do swojego miejsca zamieszkania w B.. Jechał z jeszcze jedną osobą siedzącą na siedzeniu pasażera obok kierowcy. Tego dnia nie rozliczył się z pobranych pieniędzy. P. miał przyzwolenie od swojego przełożonego na parkowanie samochodu służbowego pod swoim domem i dojeżdżania nim do pracy, nie miał zaś zgody na poruszanie się nim w innych celach niż służbowe.

Dowody: zeznania świadka M. C. (1) (k. 290 – 291, 20 – 21, 31).

Dnia 04 lipca 2016 roku między godziną 20.00 a 23.00 D. P. (1) został dotkliwie pobity. Tego samego dnia M. N. (2) po godzinie 21.00 przyjechał z kolegą K. K. (1) po koleżankę K. – A. R. (1) do Łęgowa. K. K. (1) odwiedził N. do G..

Dowody: karta informacyjna leczenia szpitalnego (k. 68 – 76); zeznania świadka A. R. (1) (k. 340 – 341).

Około godziny 23.00 P. zadzwonił do swojej matki J. P. i powiadomił ją, że na trasie R. – B., jadąc samochodem służbowym, zatrzymał się celem oddania potrzeby fizjologicznej i wówczas został pobity przez nieznaną mu sprawców oraz że zabrane mu zostały firmowe pieniądze. Następnie P. przyjechał do domu siostry, gdzie przebywała jego matka. Był cały zakrwawiony, momentami tracił przytomność. Matce powiedział, że skradziono mu firmowe pieniądze w kwocie około 11 tysięcy złotych, oraz że sprawca zna jego rodzinę, dlatego nie chciał zgłaszać pobicia na policji. Matka wezwała pogotowie. P. został przewieziony decyzją lekarza do szpitala Akademii Medycznej w G.. J. P. powiadomiła o zaistniałym zdarzeniu pracodawcę syna.

Dowody: zeznania świadka J. P. (k. 3 – 5, 294 – 295); notatka urzędowa (k. 2 – 3); sprawozdanie z zakresu genetyki sądowej (k. 199 – 217); dokumentacja fotograficzna (k. 191, 198); płyta CD z oględzin pojazdu (k. 197); płyta CD z oględzin przedmiotów (k. 192); opinia z zakresu badań daktyloskopijnych (k. 239-242); opinia biegłego z zakresu informatyki i praw autorskich (k.117 – 157 + załącznik k. 161).

Na skutek pobicia D. P. (1) doznał obrażeń ciała w postaci wielomiejscowego złamania ograniczeń zatoki szczękowej lewej, złamania kości nosa oraz złamania żuchwy po stronie lewej z masywnym obrzękiem lewego policzka, wymagających opracowania chirurgicznego ran ciętych policzka lewego i wyrostka sutkowatego prawego oraz lewej ręki, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządu ciała (narządu żucia) i rozstrój zdrowia na czas trwający dłużej niż 7 dni.

Dowody: opinia sądowo – lekarska (k. 65 – 67); karta informacyjna leczenia szpitalnego (k. 68 – 76).

Ustosunkowując się do stawianych mu zarzutów tak w toku postępowania przygotowawczego, jak i przed Sądem, M. N. (2) konsekwentnie wskazywał, że nie przyznaje się do popełniania zarzucanego mu czynu, podając, że został pomówiony.

Wyjaśnienia oskarżonego M. N. (2) (k. 84-85, 307-308), protokół konfrontacji (k. 317).

M. N. (2) ma wykształcenie zawodowe. Z zawodu jest mechanikiem i operatorem pojazdów i maszyn rolniczych. Jest bezdzietnym kawalerem, nie ma nikogo na utrzymaniu. Pracuje jako pracownik fizyczny z miesięcznym dochodem w wysokości 2.500 zł netto. Nie posiada majątku. Stan jego zdrowia jest dobry, nie był leczony psychiatrycznie ani odwykowo. Raz na dwa tygodnie zażywa amfetaminę i marihuanę. Nie był uprzednio karany.

Dowody: dane osobo poznawcze (k. 83 - 84, 231); dane o karalności (k. 286).

W toku postępowania przygotowawczego dopuszczono dowód z opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów na okoliczność stanu zdrowia psychicznego oskarżonego M. N. (2). W opinii biegli zgodnie wskazali, że rozpoznają u ww. szkodliwe używanie substancji odurzających, co jednak nie ogranicza w stopniu znacznym ani nie znosi zdolności rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Nie znaleźli innych zaburzeń czynności psychicznych mogących wpływać na stopień poczytalności M. N. (2) tempore criminis.

Dowody: opinia sądowo – psychiatryczna (k. 104 – 105), opinia ustna (k. 342).

Sąd zważył, co następuje :

W świetle wszystkich przeprowadzonych i ujawnionych w toku postępowania dowodów Sąd przyjął, iż brak jest podstaw, by przypisać oskarżonemu sprawstwo odnośnie zarzucanego mu oskarżeniem czynu.

Przechodząc do omówienia zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, zastrzeżeń Sądu nie budziły zeznania M. C. (1) – pracodawcy pokrzywdzonego. Wskazane kwestie przyczyniły się bowiem do ustalenia znaczących dla sprawy faktów, m. in. tego że pokrzywdzony nie rozliczał się regularnie w kasie firmy i woził pieniądze ze sobą do domu, czego powodem prawdopodobnie był fakt, że część pieniędzy wydał i nie miał pełnej sumy, aby wpłacić ją w kasie firmy. Zeznania świadka były o tyle istotne dla sprawy, że uprawdopodobniły, że D. P. (1) miał celowo nie rozliczać się w kasie firmy od dnia 30 czerwca 2016 roku do dnia zdarzenia. Mimo że miał fizycznie taką możliwość, to jednak tego nie czynił. Świadek zasugerował, że D. P. (1) „na coś zbierał”, co z kolei poddało w wątpliwość wersję przedstawioną przez pokrzywdzonego, jakoby został napadnięty i okradziony przez M. N. (1). Zeznania M. C. (1) zostały podparte dowodem w postaci wydruku pobrań, jakie D. P. (1) miał w ciągu ostatniego okresu przed zdarzeniem. Sąd przyznał walor wiarygodności zeznaniom ww. świadka. Należy zważyć, że M. C. (1) nie był w jakikolwiek sposób zły na pokrzywdzonego za zaistniałą sytuację, a wręcz przeciwnie, wykazał zainteresowanie i zmartwił się stanem zdrowia pokrzywdzonego, próbował dociekać, co się wydarzyło, nie żądał zwrotu utraconej kwoty pieniędzy, jedynie na rozprawie wskazał, że chciałby odzyskać te pieniądze, jeżeli oskarżony zostanie uznany za winnego, bowiem był zmuszony zaciągnąć zobowiązanie, żeby jego firma mogła dalej prosperować. Nadto wskazując, że prawdopodobne jest, że pokrzywdzony przetrwonął część jego pieniędzy i dlatego nie rozliczał się na bieżąco w kasie, nie informował swojego pracodawcy o tym, Sąd nie zauważył, aby świadek miał o to pretensje, czy żał do D. P. (1). Świadek miał pełne zaufanie do pracownika, o czym świadczy to, że pozwalał mu przetrzymywać samochód służbowy pod swoim domem, żeby mógł nim dojeżdżać do pracy, czy też nie wyciągał konsekwencji z tego, że pokrzywdzony nie rozliczał się regularnie z pobranych pieniędzy, na co nie było generalnie przyzwolenia w firmie. Podkreślenia wymaga, że świadek starał się jedynie przytoczyć okoliczności, które zaobserwował i ustalił w firmie, powstrzymywał się zaś od oceny postępowania pokrzywdzonego. Tym samym zasadne było przyjęcie, że pozostał w swoich wypowiedziach obiektywny, co przemawiało za uznaniem jego depozycji za miarodajny dowód w sprawie.

Do ustalenia stanu faktycznego przyczyniły się zeznania A. R. (2). Świadek w dniu zarzucanego oskarżonemu czynu po godzinie 21.00 jechała m.in. z oskarżonym samochodem, miała więc wiedzę odnośnie jego wyglądu i zachowania tego dnia. Jej zeznania przemawiały na korzyść M. N. (2). Zaznaczenia wymaga, że świadek oskarżonego zna jedynie z widzenia, zatem nie miała podstaw, żeby zeznawać niezgodnie z prawdą w celu jego ewentualnego uchronienia przed odpowiedzialnością.

Odnosząc się w dalszej kolejności do twierdzeń pokrzywdzonego D. P. (1), Sąd uznał je za wymyślone na potrzeby postępowania i próbę wybrnięcia z tego, że przetrwonął pieniądze swojego pracodawcy. W toku sprawy wyszło bowiem na jaw, że pokrzywdzony miał długi w związku z zakupem narkotyków, oraz że był uzależniony od środków odurzających. Uwzględniając całokształt materiału dowodowego zgromadzonego w toku postępowania należało przyjąć, że pokrzywdzony chcąc zataić prawdę odnośnie okoliczności i sprawców pobicia, a także bojąc się konsekwencji wynikających ze sprzeniewierzenia pieniędzy z pobrań, obarczył winą M. N. (1). Sąd zważył, że zeznania pokrzywdzonego, chociaż wydają się być spójne, to jednak zawierają pewne nieścisłości. Po pierwsze pokrzywdzony

zeznaje, że nie rozliczył się tego dnia w kasie, ponieważ spieszył się na obiad do siostry (k. 291), natomiast z wydruku pobrań dostarczonych przez M. C. (3) wynika, że D. P. (1) zaniechał rozliczeń już od 30 czerwca 2016r., a więc nie rozliczył się łącznie przez cztery dni, co nigdy wcześniej nie miało miejsca. Po drugie w swoich zeznaniach pokrzywdzony pominął fakt, że po skończonej pracy, a więc około godziny 18.00, jechał z kimś siedzącym na miejscu pasażera służbowym samochodem (dalej ustalono, że tą osobą był oskarżony). Okoliczność ta została potwierdzona przez świadka M. C. (1), który widział pokrzywdzonego w drodze do domu oraz z wyjaśnień oskarżonego, który przedstawił zupełnie odmienną wersję wydarzeń niż podał pokrzywdzony. Zeznania pokrzywdzonego są spójne natomiast w zakresie wizyty u siostry i godziny, o której wyjechał od siostry oraz faktu, że spotkał się z M. N. (2), z którym spożył alkohol w postaci piwa zakupionego na stacji benzynowej oraz zażył amfetaminę. Fakty te nie były kwestionowane przez oskarżonego. Natomiast rozbieżności pojawiają się co do wydarzeń późniejszych, które są kluczowe dla sprawy. W zeznaniach pokrzywdzonego pojawiły się również rozbieżności między tym, co mówił początkowo matce (że nie zna sprawców, wypowiadał się „oni”, nie „on”, co sugerowało, że było więcej niż jeden sprawca), a zeznaniami złożonymi w sprawie, kiedy to oskarżył M. N. (1).

Sąd w zasadzie dał wiarę zeznaniom J. P. – matki pokrzywdzonego. W szczególności jej zeznania przyczyniły się dla ustalenia, w jakim stanie pokrzywdzony był zaraz po pobiciu oraz jak się zachowywał. Potwierdziła ona, że tego dnia D. P. (1) wrócił zakrwawiony, z obrażeniami twarzy. J. P. rozmawiała z synem przez telefon po tym, jak został pobity, dlatego też mogła opisać swoje odczucia związane ze stanem psychicznym pokrzywdzonego, jego sposób wyrażania się, czy był zdenerwowany. Jej depozycje Sąd ocenił w zasadzie jako szczerze i polegające na prawdzie, uwzględniając przy tym, że jako matka zna dobrze swojego syna i mogła z pewnością wywnioskować, czy wersja wydarzeń przedstawiona przez niego w rozmowie telefonicznej i później, po przybyciu do domu, była spójna. Świadek opisała również zachowanie syna bezpośrednio przed tym, zanim wyszedł z domu siostry. W trakcie rozprawy głównej J. P. podtrzymała złożone wcześniej zeznania i podała informacje odnośnie potencjalnego sprawcy pobicia. Sąd, chociaż uznał, że świadek zeznawała zgodnie z jej wiedzą, to jednak ustalając stan faktyczny pominął jej zeznania w tym zakresie, przyjmując, że D. P. (1) przedstawił jej nieprawdziwe informacje, chcąc zataić przed nią pewne fakty. W ocenie Sądu zamiarem świadka nie było wprowadzenie organów ścigania i Sądu w błąd, a wynikało to jedynie z tego, że sama pozostawała w błędzie, co do okoliczności zdarzenia.

Podobnie Sąd potraktował zeznania świadka L. R. – szwagra pokrzywdzonego, który był obecny w mieszkaniu D. P. (2), kiedy pokrzywdzony wrócił wieczorem w dniu 04 lipca 2016 roku. Sąd dał walor wiarygodności jego zeznaniom, jednak potwierdziły one tylko fakt, że D. P. (1) wrócił zakrwawiony, w ciężkim stanie, oraz podał, że został napadnięty przez nieznaną mu sprawców, natomiast nie dostarczyły podstaw dla ustalenia przebiegu zdarzenia i ustalenia osoby sprawcy, tak więc Sąd uznał je za mało znaczący dowód w sprawie. Podobnie jak w przypadku zeznań J. P., Sąd odniósł się do podawanych przez świadka informacji z dużą dozą ostrożności, zważywszy, że L. R., podając informacje odnośnie samych okoliczności pobicia, bazował jedynie na tym, co powiedział mu D. P. (1) i takie informacje też przytoczył, zgodnie ze swoją wiedzą. Depozycje świadka w tym zakresie nie mogły być zatem obiektywną podstawą dla ustalenia okoliczności zdarzenia, bowiem L. R. powtórzył jedynie to, co powiedział mu pokrzywdzony. Nie odbiera im to jednak waloru wiarygodności, bowiem były spójne i rzetelne, zgodne z wiedzą świadka.

Niewielkie znaczenie dla sprawy miały zeznania znajomych pokrzywdzonego i oskarżonego – K. C. pseudonim (...), K. K. (1) pseudonim (...) i K. J.; zeznania ww. świadków nie wniosły nic wartościowego do sprawy. Świadkowie z uwagi na upływ czasu nie potrafili dokładnie określić, czy w dacie zarzucanego oskarżeniem M. N. (2) czynu widzieli się z oskarżonym. Ich depozycje natomiast potwierdziły to, że pokrzywdzony zażywał narkotyki, przy czym faktu tego pokrzywdzony nie kwestionował, oraz że miał długi z tego tytułu.

Sąd nie miał zastrzeżeń, co do wiarygodności wydanych w sprawie opinii, zarówno opinii biegłych z zakresu informatyki i praw autorskich, analizy telefonów komórkowych i urządzeń mobilnych, jak i sprawozdania z zakresu genetyki sądowej i opinii z zakresu badań daktyloskopijnych, których wnioski uznał za w pełni logiczne i nie zawierające sprzeczności.

Badania profilu DNA wykazały obecność mieszanego profilu DNA pochodzącego od co najmniej dwóch osób. Ślady krwi (zaplamienia brunatne słabo wysyczone) ujawniono na drzwiach kierowcach przy szybie na słupku pionowym w połowie wysokości w M. (...) nad klamką. (k. 203, wnioski z opinii: k. 214). Biegli stwierdzili, że w mieszaninie dominuje profil zgodny z profilem M. N. (2), co wskazuje na obecność jego DNA w tym śladzie, oraz prawie wszystkie, za wyjątkiem jednej cechy, zgodne z profilem D. P. (1), co nie pozwoliło jednoznacznie stwierdzić obecności jego DNA w ww. śladzie. Natomiast na śladzie pobranym ze spodenek w kolorze szarym oraz koszulki T-shirt koloru granatowego, należących do pokrzywdzonego, stwierdzono obecność krwi ludzkiej o mieszanym profilu DNA, w którym wyraźnie dominuje profil zgodny z profilem D. P. (1) ze śladową domieszką DNA innej osoby. Wykluczono, żeby badany materiał DNA pochodził od M. N. (2). Oznacza to, że prawdopodobnie oprócz D. P. (1) oraz M. N. (2) była obecna jeszcze jedna osoba. (wnioski z opinii: k. 214).

Powyższe potwierdziła biegła J. C. w swojej opinii uzupełniającej na rozprawie w dniu 27 marca 2018 roku. Wskazania biegłej, że nie można jednoznacznie określić pochodzenia profilu dominującego oraz, że jest on mieszaniną krwi i śladów kontaktowych, stanowiły istotny dowód w sprawie. Potwierdziło to wersję przedstawianą przez oskarżonego, który nie kwestionował tego, że przebywał z pokrzywdzonym z samochodem. Razem z D. P. (3) jechał na stację benzynową w B., gdzie kupił napój alkoholowy w postaci piwa, który wspólnie spożyli, a także zażywał razem z pokrzywdzonym amfetaminę. Zatem wysoce prawdopodobne jest, że materiał DNA oskarżonego mógł znaleźć się w ww. śladach, przy czym nie przesądza to w żadnym wypadku, aby sprawcą pobicia był M. N. (2).

Zdaniem Sądu na uznanie zasługiwała również opinia sądowo – psychiatryczna dotycząca M. N. (3), sporządzona przez dwóch biegłych lekarzy psychiatrów A. M. i J. G.. Biegłe jednoznacznie stwierdziły, iż wobec oskarżonego nie zachodzą warunki z art. 31§1 i 2 k.k. M. N. (2) w czasie popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu znajdował się w stanie upojenia alkoholowego prostego i pod wpływem działania amfetaminy, przy czym jego poczytalność nie budzi wątpliwości.

Wskazane opinie nie budzą w ocenie Sądu wątpliwości. Zostały one sporządzone przez biegłych w zakresie ich specjalności zawodowej, zgodnie ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia zawodowego. Zaprezentowane zaś wnioski korespondują z całością materiału dowodowego w zakresie, w jakim został on uznany za wiarygodny. Z tych względów Sąd uznał je za miarodajne dowody na przytoczone okoliczności i dokonał ustaleń w powyższym zakresie również na ich podstawie.

Sąd nie znalazł podstaw do zakwestionowania autentyczności dokumentów w postaci danych o karalności, danych osobo poznawczych, karty informacyjnej leczenia szpitalnego pokrzywdzonego oraz protokołów. Brak w sprawie innych dokumentów, które mogłyby podważyć autentyczność wymienionych, bądź też zakwestionować ich autorstwo i treści w nich zawarte. Mając ponadto na uwadze zgodność danych wynikających z powyższych dokumentów z treścią zeznań świadków oraz wyjaśnień oskarżonego, w części w jakiej zostały one uznane za wiarygodne, brak było podstaw do zakwestionowania wiarygodności wskazanych dowodów.

Mając na uwadze powyższe Sąd zważył, że wyjaśnienia M. N. (1) polegały na prawdzie, zaś jego nieprzyznanie się do popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu może polegać na prawdzie. Zestawiając dwie skrajnie odmienne wersje oskarżonego i pokrzywdzonego Sąd doszedł do przekonania, że przedstawiona przez oskarżonego M. N. (1) jest prawdopodobna, o czym w dalszej części uzasadnienia.

Już przesłuchiwany po raz pierwszy oskarżony podkreślał, że został pomówiony, potrafił dokładnie określić, gdzie w czasie czynu przebywał i z kim. M. N. (2) był przy tym konsekwentny i rzeczowy w swoich wypowiedziach, co dodatkowo pozytywnie wpłynęło na ocenę wiarygodności podawanej przez niego wersji wydarzeń.

Sąd zdecydował o konfrontacji oskarżonego i pokrzywdzonego. Duże znaczenie podczas konfrontacji miało zachowanie oskarżonego i pokrzywdzonego na sali rozpraw. M. N. (2) w swoich wypowiedziach był swobodny, niejednokrotnie pytał pokrzywdzonego, dlaczego go oskarża, oraz że pokrzywdzony powinien powiedzieć prawdę. Jego wypowiedzi były spontaniczne i w ocenie Sądu szczere (cyt. „zastanów się człowieku, moję przez ciebie pójść

siedzieć, co ty w ogóle robisz, dlaczego mnie w to mieszasz”). Co więcej oskarżony konfrontując się z treścią zeznań pokrzywdzonego podał swoje przypuszczenia, dlaczego D. P. (1) miałby chcieć go obciążyć, co z kolei zdaniem Sądu było dalece prawdopodobne, tym bardziej, że pokrzywdzony nie zaprzeczył definitywnie, że nie miał długów u dilerów narkotyków. Logiczne wydaje się być w świetle doświadczenia życiowego, że mógł przeznaczyć pieniądze z pobrań na spłatę dilerów i nie chcąc wyjawić prawdy, wymyślił historię z pobiciem przez oskarżonego, żeby ratować swoją sytuację. Nadto wobec pokrzywdzonego toczy się postępowanie w związku z posiadaniem narkotyków, wobec czego przemawia to na korzyść oskarżonego i uprawdopodobnia jego wyjaśnienia. Wersja M. N. (2) w tym względzie jest o tyle prawdopodobna, że koresponduje z analizą badań DNA – w której to ujawniono co najmniej trzy profile osób, zaś pokrzywdzony nie wspominał w toku całego postępowania, żeby oprócz M. N. (1) uczestnikiem zdarzeń była jeszcze jakaś osoba.

Nie ulega natomiast wątpliwości, że pokrzywdzony został dotkliwie pobity. Udokumentowane zostało to w sprawozdaniu wizyty lekarskiej, gdzie zostały opisane doznane przez niego obrażenia. Natomiast niewyjaśniona pozostaje kwestia sprawstwa tego pobicia.

Wobec zaprezentowanej powyżej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, Sąd doszedł do przekonania, że w takim jego kształcie, brak jest jednoznacznych dowodów przemawiających za przypisaniem M. N. (2) popełnienia zarzucanego mu czynu. W ocenie Sądu zbyt daleko idące jest uznanie sprawstwa M. N. (2) wyłącznie na podstawie zeznań pokrzywdzonego, który – jak wskazano wcześniej – w swojej obecnej sytuacji w związku z długami u dilerów narkotyków miał interes w obarczeniu winą oskarżonego, żeby chronić siebie.

M. N. (2) stanął pod zarzutem, że w dniu 04 lipca 2016 r. na drodze pomiędzy W. a R. po uprzednim doprowadzeniu D. P. (1) do stanu bezbronności poprzez uderzenie do rękoma w głowę, czym spowodował u niego obrażenia (...), które to obrażenia spowodowały u pokrzywdzonego naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia na czas trwający dłużej niż 7 dni, dokonał zaboru pieniędzy w kwocie 11.671,87 zł na szkodę M. C. (1), tj. o czyn z art. 280 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Zgodnie z orzecznictwem, wysiłki zmierzające do usunięcia zaistniałych wątpliwości powinny polegać na dokonaniu oceny dowodów przemawiających za każdą z nasuwających się ewentualności (wersji zdarzenia), przy uwzględnieniu reguł określonych w art. 7 KPK (post. SN z 16.6.2005 r., II KK 257/04, OSNKW 2005, Nr 9, poz. 86). Wyrażona w art. 5 § 2 KPK zasada nie nakłada na sąd obowiązku przyjęcia wersji najkorzystniejszej dla oskarżonego, lecz zakaz czynienia niekorzystnych domniemań w sytuacji, gdy stan dowodów nie pozwala na ustalenie faktów (wyr. SA w Katowicach z 24.3.2011 r., II AKa 49/11, OSAK 2011, Nr 2, poz. 10).

Powyższe doprowadziło do konstatacji, że brak jest podstaw, do stwierdzenia, aby okoliczności sprawy i przeprowadzone w toku postępowania dowody uznać za wystarczający materiał, na którym Sąd mógłby oprzeć swoją merytoryczną decyzję uznając oskarżonego za winnego popełniania zarzucanego mu czynu. Biorąc zatem pod uwagę niemożność, z uwagi na wyczerpanie inicjatywy dowodowej, dokonania precyzyjnych ustaleń odnośnie tego, czy oskarżony jest sprawcą zarzucanego mu czynu czy też nie, w związku z treścią art. 5§2 k.p.k. Sąd, rozstrzygnął te wątpliwości na korzyść M. N. (2). Sąd zważył bowiem, iż z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynikają różne wersje wydarzeń, a żadnej z nich nie daje się wyeliminować drogą dostępnej weryfikacji, co uzasadnia zastosowanie w niniejszej sprawie zasady in dubio pro reo, co skutkowało, w oparciu o art. 17§1 pkt. 1 k.p.k. w zw. z art. 414§1 k.p.k., uniewinnieniem M. N. (2).

Nadto Sąd zasądził na rzecz obrońcy z urzędu adw. D. F. kwotę 1.402,20 zł tytułem zwrotu nieopłaconych kosztów obrony udzielonej oskarżonemu M. N. (2) w niniejszej sprawie z urzędu. Obrońca świadczyła pomoc prawną oskarżonemu w toku postępowania, wobec czego należało jej przyznać wynagrodzenie.

W punkcie trzecim uzasadnianego wyroku Sąd w związku z uniewinnieniem oskarżonego od zarzucanego mu czynu, kosztami sądowymi obciążył Skarb Państwa.

Sędzia SR Joanna Jurkiewicz

Zarządzenia:

1. odnotować w kontrolce uzasadnień.
2. odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć zgodnie z wnioskiem,
3. przedłożyć z wpływem lub do uprawomocnienia.

G., dnia 26 kwietnia 2018 roku

Sędzia SR Joanna Jurkiewicz